



IM.STEFANA

**FUNDACJA
BATOREGO**

ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. 22 536 02 00
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Informacja prasowa

Warszawa, 18 grudnia 2017 r.

Czy finansowanie partii ze środków publicznych dobrze służy polskiej polityce?

Partie polityczne w Polsce, od dwudziestu lat cieszą się przywilejem finansowania ze środków publicznych. Czy w związku z tym czują na sobie większą odpowiedzialność i bardziej troszczą się o kontakt z obywatelami? Skąd biorą się dysproporcje w finansowaniu poszczególnych ugrupowań i jak to wpływa na scenę polityczną? Jak wygląda rozliczanie funduszy – czy pieniądze podatnika są poddane właściwej kontroli?

- Partie polityczne są czymś więcej niż tylko stowarzyszeniami. Ze względu na ich rolę w rządzeniu państwem czy wspólnotami samorządowymi należy patrzeć na nie ze szczególną uwagą, a ich działalność trzeba poddawać obywatelskiej kontroli. – mówi Joanna Załuska z Fundacji im. Stefana Batorego, która opublikowała właśnie raport „Finanse polskich partii”. Autorzy publikacji wzięli pod lupę różne strumienie finansowania największych polskich partii.

Nie samą subwencją partia żyje

W raporcie - po raz pierwszy - pokazano różne strumienie publicznych pieniędzy, które płyną na działalność partii. Nie tylko subwencje na działalność statutową dla każdego ugrupowania, które w wyborach przekroczy próg 3%, nie tylko dotacje, czyli refundacje kosztów kampanii dla partii, którym się udało wejść do Sejmu i Senatu, ale także środki, które formalnie nie przepływają przez partyjne konta, ale wspierają działania partii politycznych w terenie, przeznaczone na funkcjonowanie biur poselskich i senatorskich. Oprócz pieniędzy z budżetu państwa, który jest podstawowym źródłem dochodów dla partii, pozyskują one również środki z innych źródeł. Są to indywidualne wpłaty, darowizny i składki członkowskie.

- Próbowaliśmy ten skomplikowany obraz poskładać. Podliczenie wpływów z budżetu i źródeł prywatnych dla najważniejszych partii pokazało, że w roku wyborczym (2015) na każdego obywatela przypada około 5 zł 63 gr, a w roku niewyborczym (2016) 6 zł 31 gr. Gdyby brać pod uwagę wyłącznie środki z budżetu państwa byłoby to 3 zł 92 gr w 2015 r. i 5 zł 64 gr w 2016 r. – mówi Adam Gendźwił, socjolog, jeden z autorów raportu.

Dodatkowa nagroda dla tych, którzy dostali się do Parlamentu

Dotychczas wydawało się, że podstawową przyczyną nierówności w sytuacji finansowej partii różnej wielkości jest 3% próg poparcia uprawniający do otrzymywania subwencji. Badanie pokazało, że partie parlamentarne są wyraźnie uprzywilejowane względem pozostałych ugrupowań. Sprzyja temu odrębny mechanizm finansowania biur parlamentarzystów, klubów i kół poselskich, które co prawda formalnie nie są organizowane przez partie, ale w praktyce w społecznościach lokalnych pełnią funkcję „partyjnej infrastruktury”.

Warto podkreślić, że strumień środków publicznych płynący z Parlamentu jest znacznie większy niż wsparcie finansowe uzyskiwane przez partie w ramach subwencji czy dotacji. W roku 2015 łączna wysokość subwencji przyznanych partiom wyniosła 53,8 mln. Wsparcie na prowadzenie biur poselskich i senatorskich 77,2 mln, na kluby i koła poselskie i senatorskie dodatkowe 10,5 mln. Co ważne, pieniądze te podlegają tylko powierzchownej kontroli Kancelarii Sejmu i Senatu.

Potrzebne zmiany – merytoryczna kontrola i jawność

Zdaniem ekspertów Fundacji im. Stefana Batorego finansowanie z budżetu państwa partii politycznych jest dobrym rozwiązaniem. Gwarantuje to większą niezależność partii od różnych grup interesów, chroni przed systemem, w którym partie popierane przez osoby mniej zamożne są w trudniejszej sytuacji finansowej. Jednak konieczne są pewne zmiany.

Niezwykle istotne jest, aby partyjne fundusze (w głównej mierze publiczne) podlegały odpowiedniej kontroli. Zdaniem Adama Sawickiego, współautora raportu: *Obecne przepisy większy nacisk kładą na stronę rachunkową sprawozdań, nie dając możliwości merytorycznej kontroli wydatków. Dochodzi do absurdalnych sytuacji, w których niewielka nieprawidłowość na kwotę 120 zł może zakończyć się dla partii sankcjami w postaci utraty finansowania. Z drugiej strony rewidenci nie są upoważnieni do przeprowadzania kontroli merytorycznej wydatków i akceptowane są np. rozliczenia Funduszu Eksperckiego zawierające ogólne opisy nie pozwalające nawet domyślać się charakteru zleconych usług.*

- Kto i w jaki sposób kontroluje finanse partii politycznych i kampanii wyborczych staje się szczególnie istotne ze względu na zmiany, które są teraz procedowane w Sejmie, zmieniające sposób wyboru Państwowej Komisji Wyborczej i obsadę stanowiska Szefa Krajowego Biura Wyborczego. To są przecież instytucje odpowiedzialne nie tylko za wybory, ale i za finansowanie partii i kampanii wyborczych – dodaje A. Gendźwiłł.

Innym postulatem jest pełna jawność czyli obowiązek digitalizacji sprawozdań finansowych partii politycznych i komitetów wyborczych. Podstawowe dokumenty powinny być dostępne w Internecie, a najlepiej gdyby partie zostały zobowiązane do ujawniania regularnie w serwisach BIP (Biuletynach Informacji Publicznej) określonych ustawą przychodów (np. darowizn przekraczających limit) oraz odpowiednio opisanych

wydatków. Takie rozwiązanie znacząco ułatwiłoby i spopularyzowało kontrolę finansowania partii politycznych przez obywateli i media.

Bardzo ważną kwestią, która powinna stać się dobrym obyczajem, byłoby także sporządzanie i publikowanie sprawozdań merytorycznych pokazujących na co partia wydała pieniądze. Byłby to gest świadczący o szacunku dla obywateli, krok w stronę ograniczania powszechnej niechęci do trzymania partii na państwowym garnuszku.

Co myślą obywatele

Skojarzenia z hasłem „pieniądze dla partii z budżetu” są od lat negatywne. W badaniu przeprowadzonym przez CBOS na zlecenie Fundacji w 2016 roku zaledwie 16% respondentów opowiedziało się za taką formą finansowania polityki. Zdecydowana większość, 67% respondentów uważa, że partie powinny utrzymywać się przede wszystkim ze składek członków i sympatyków.

Eksperci sprawdzili czy jest szansa na zmianę takiego nastawienia. W 2017 we współpracy z CBOS przeprowadzili eksperyment sondażowy, który pokazał, że obywatele są wrażliwi na argumenty.

- Respondentów podzielono na dwie grupy. W pierwszej aż 63% pytanych uznało finansowanie partii z budżetu za dobre lub raczej dobre rozwiązanie, w drugiej zaledwie 34%. Różnica wzięła się stąd, że w pytaniu dla pierwszej grupy dotacje powiązano z kontrolą finansów partyjnych i zakazem przyjmowania darowizn od biznesu, w drugiej grupie takiego uzupełnienia nie było. A przecież istnienie takiego powiązania leży u podstaw finansowania partii ze środków publicznych – wyjaśnia Jacek Haman, współautor raportu.

Więcej informacji:

Joanna Załuska, dyrektorka programu Masz Głos, Masz Wybór

Fundacja Batorego

jzaluska@batory.org.pl